

*Sygn. akt I C 738/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2014 r.

**Sąd Okręgowy w Olsztynie – Wydział I Cywilny**

w składzie następującym:

**Przewodniczący** SSO Przemysław Jagosz

Protokolant p.o. sekr. sąd. Aleksandra Bogusz-Dobrowolska

po rozpoznaniu w dniu 8 września 2014 r., w Olsztynie, na rozprawie,

sprawy z powództwa **M. B. (1)**

przeciwko **K. G. i S. G.**

o rozwiązanie umowy

**I. oddała powództwo;**

**II. odstępuje od obciążania powódki kosztami procesu na rzecz pozwanych.**

### UZASADNIENIE

**M. B. (1)** żądała rozwiązania umowy przekazania gospodarstwa rolnego zawartej w dniu 5.04.1991 r. przez nią i jej zmarłego męża z pozwanymi małżonkami **K. G. i S. G.**

W uzasadnieniu podniosła, że po przekazaniu gospodarstwa zażądała od pozwanych dożywotniego utrzymania, oni jednak nie wypełniają swojego obowiązku; przeciwnie, postępują względem niej w sposób niezgodny z zasadami współżycia społecznego. Ponadto pozwany nadużywa alkoholu i wszczyna awantury, niejednokrotnie dopuszczając się obrazy powódki, która w domu spotyka się jedynie z przykrościami ze strony osób najbliższych.

(pozew)

Pozwani **K. G. i S. G.** wnieśli o oddalenie powództwa i zwrot kosztów procesu. W uzasadnieniu odpowiedzi na pozew podnieśli, że wspólnie pracują w przekazanym gospodarstwie i starają się, by przynosiło ono dochody, a w pracy tej pomagają im dzieci. Mimo, że nie wynikało to z umowy pozwolili powódce zamieszkać w przekazanej im części domu, a sami przenieśli się do drugiej jego części, która stanowi jednak własność sąsiadów, z uprzejmości których korzystają. Pozwani wskazali nadto, że stosunki między stronami układały się bardzo dobrze do śmierci M. G. (1) w 2002 r., po której jednak zmianie uległo zachowanie powódki, która potrafiła wszczynać awantury pod byle pretekstem i działać na ich szkodę. Stwierdzili, że pomagają powódce, albowiem ponoszą opłaty związane z utrzymaniem domu, w którym mieszka powódka, poza opłatami za prąd.

Niezależnie podnieśli, że wobec śmierci M. G. (1) powódka może dochodzić rozwiązania umowy tylko w części dotyczącej jej udziału w przekazanym gospodarstwie.

(odpowiedź na pozew k. 80-84)

**Sąd ustalił, co następuje:**

Powódka jest matką pozwanej S. G. i jednocześnie teściową pozwanego.

(bezsporne)

W dniu 5.04.1991 r. powódka i jej mąż M. B. (2) zawarli z pozwanymi małżonkami umowę przekazania gospodarstwa rolnego, położonego w N., gm. J.. Umowa ta została zawarta z powołaniem się na przepisy ustawy z dnia 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin w związku z rentami przyznanymi powódce i jej mężowi.

W dacie tej umowy gospodarstwo obejmowało działki nr (...) o łącznym obszarze 9,84 ha (objęte księgą wieczystą (...) w O. o nr (...) – aktualnie (...) SR w Olsztynie) oraz udział w wysokości 1/2 własności działek o nr (...) o obszarze 22 a, zabudowane domem, stodołą, szopą i oborą (objętych księgą wieczystą o nr (...) – aktualnie (...) SR w Olsztynie).

Strony umowy zajmowały cały budynek mieszkalny, którego część wcześniej zajmowali pozostali współwłaściciele nieruchomości, na której położone są zabudowania, przy czym po zawarciu umowy powódka z mężem nadal zajmowali część domu, z której korzystali dotychczas, zaś pozwani pozostałe pomieszczenia.

Stosunki między stronami nie układały się najlepiej z uwagi na wzajemne pretensje na tle sposobu zarządzania i wykorzystywania gospodarstwa przez pozwanego oraz sposobu odnoszenia się do siebie i poszczególnych członków rodziny.

M. B. (2) zmarł w dniu 12.11.2002 r.

Po jego śmierci konflikty między stronami nasiliły się, przy czym obie strony obwiniały się wzajemnie o niewłaściwe postępowanie.

W ocenie sąsiadów, którzy w większości nie obserwowali osobiście przebiegu żadnych awantur, pozwani są osobami pracowitymi i grzecznymi, ciężko pracują na gospodarstwie i nie nadużywają alkoholu. Część z tych osób uważa powódkę za osobę bardziej konfliktową, a E. P. (1) i J. C. byli świadkiem wyzwisk z jej strony pod adresem pozwanej lub jej dzieci. Powódka jednak częściej skarżyła się na pozwanych, w tym interweniując na Policji. W 2004 r. zgłosiła pobicie przez pozwanego, jednak postępowanie w tej sprawie zostało ostatecznie umorzone po przesłuchaniu stron oraz świadków i ustaleniu, że do obrażeń stwierdzonych u powódki (w tym uszkodzenia błony bębenkowej lewej) mogło dojść przypadkowo w wyniku szarpaniny z pozwanym. Przebieg tego zajścia był przedstawiany odmiennie przez obie strony, który obwiniały się o jego zainicjowanie.

W późniejszym okresie wzajemne relacje stron nie uległy zmianie. Wzajemne pretensje i konflikty dotyczyły m.in. wzajemnego sposobu odnoszenia się dzieci pozwanych i powódki (zaczepiania, wyzwisk etc.), sposobu korzystania z gospodarstwa, sposobu zaopatrzenia w wodę (przez co nie doprowadzono jej do gospodarstwa), korzystania ze studni (wykopanej przez pozwanych, w której woda wg nich miała zostać zatruta przez powódkę). Towarzyszyło temu wzywanie Policji, które nasiliło się od sierpnia 2012 r. Wówczas powódka zaczęła zgłaszać skargi na pozwanych i członków ich rodziny, wskazując, że robią wszystko, aby się wyprowadziła. Wnuk Ł. miał ją uderzyć i wyzywać, pozostałe wnuki wyzywać, a pozwani wyśmiewać. W toku czynności policyjnych pozwani zaprzeczali zarzutom powódki i wyjaśniali, że to ona jest osobą, która ubliża im, zaczepia i prowokuje, a z którą od lat nie żyją w zgodzie i nie mogą dojść do porozumienia. Policja prowadziła dalsze czynności w ramach procedury Niebieskiej Karty, w trakcie których strony przedstawiały swoje racje. W ich toku odnotowano, że od daty zgłoszenia powódka przestała być zaczepiana. W sprawie pobicia powódki przez Ł. G. toczy się natomiast przeciwko niemu postępowanie karne przed Sądem Rejonowym w Olsztynie w sprawie VII K 1435/13.

Powódka utrzymuje się z emerytury w kwocie 947,90 zł miesięcznie, na lekarstwa wydaje ok. 250 zł. Zajmuje większą część domu i sama opłaca swoje rachunki, przy czym ma założony oddzielny licznik energii elektrycznej.

Pozwani wraz z 3 dziećmi utrzymują się z prowadzenia gospodarstwa, w którym hodują bydło.

Warunki sanitarne i mieszkaniowe stron są ciężkie, brakuje bieżącej wody. Powódka sama nosi sobie wodę, zaś załatwia się do wiadra, a nieczystości wylewa. Na tym tle również doszło do konfliktu, gdyż po stwierdzeniu w studni zanieczyszczeń, o spowodowanie których pozwani obwiniali powódkę, nie zgadzali się na wylewanie nieczystości w jej pobliżu.

Wcześniej pozwani czerpali wodę ze studni, które wyschła i obecnie również oni muszą dowozić wodę.

(część. bezsporne, odpisy umowy oraz ksiąg wieczystych k. 6-13, 99-106, 108-114, kopia aktu zgonu k. 86, zezn. św. S. S., K. Cela, A. P., G. D., J. D., W. P., E. P., H. D., W. D., J. C., S. C., W. C., J. P., K. N., I. S., R. S., M. G., I. G. - za adnotacjami k. 214-223, M. H., J. W. i W. P. za adnot. k. 308-309, dokumentacja k. 251-293, badanie sanitarne k. 89-92, informacje i notatki k. 53-78, zezn. stron)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Poza sporem między stronami był fakt, że w dniu 5.04.1991 r. powódka z mężem przekazała własność gospodarstwa rolnego pozwanym jako następcom, powołując się na ustawy z dnia 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin oraz przyznanie powódce i jej mężowi rent w trybie tej właśnie ustawy. Zaznaczyć jednak trzeba, że o ile przyznanie rent nastąpiło na podstawie tej ustawy, o tyle sama umowa została zawarta już po wejściu w życie (z dniem 1.01.1991 r.) ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t. jedn. Dz.U. z 2008 r., Nr 50 poz. 291 ze zm.). To zaś implikuje konieczność oceny jej treści i możliwości rozwiązania na gruncie przepisów właśnie tej ustawy, a nie ustawy wymienionej w akcie notarialnym.

W konsekwencji, ponieważ umową z dnia 5.04.1991 r. powódka z mężem dokonała przeniesienia własności gospodarstwa, należy uznać, że przesłanki jej ewentualnego rozwiązania reguluje art. 89 pkt 1-3 cyt. ustawy, zgodnie z którym sąd, po rozważeniu interesów stron zgodnie z zasadami współzycia społecznego, może rozwiązać umowę, jeżeli:

1) następca uporczywie postępuje wobec rolnika w sposób sprzeczny z zasadami współzycia społecznego

lub

2) dopuścił się względem rolnika albo jednej z najbliższych mu osób rażącej obrazy czci bądź umyślnego przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu albo wolności

lub

3) uporczywie nie wywiązuje się ze swych obowiązków względem rolnika wynikających z umowy lub z przepisów prawa.

Zaznaczyć przy tym trzeba, że ponieważ roszczenie o rozwiązanie umowy nie ma charakteru dziedzicznego i jest uprawnieniem ściśle osobistym, po śmierci męża M. G. (1) ewentualne uprawnienie powódki w tym zakresie – w razie istnienia określonych wyżej przesłanek - ograniczało się do roszczenia o rozwiązanie umowy tylko w odniesieniu do części przekazanego gospodarstwa do wysokości przypadającego jej udziału. Skoro zaś powódka pozostawała z mężem w ustroju wspólności majątkowej, udział ten należy określić w wysokości 1/2.

W ocenie Sądu przedstawiony w sprawie materiał dowodowy nie daje aktualnie wystarczających podstaw do przyjęcia, aby określone wyżej przesłanki rozwiązania umowy zostały spełnione w sposób uzasadniający uwzględnienie powództwa.

Niewątpliwie między stronami istnieje poważny i długotrwały konflikt, który przybiera formy nieakceptowalne społecznie. Jego przejawami są awantury, wyzwiska, czynione wzajemnie wyrzuty, o których strony informują członków rodziny, sąsiadów, a także angażują organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Wynika to w sposób jasny z zeznań licznie przesłuchanych świadków, jak i samych stron. W zakresie wspomnianego konfliktu Sąd dał wiarę

zeczności wymienionych osób, albowiem w tej części ich twierdzenia są zbieżne ze sobą oraz z dokumentacją pochodzącą m.in. z materiałów źródłowych Policji dotyczących podejmowanych interwencji oraz akt postępowań karnych. Podkreślenia wymaga, że część świadków – bliskich krewnych stron – w naturalny sposób opowiada się po jednej lub drugiej ze stron, co wynika z łączących ich z nimi więzi i tego, skąd pochodzą ich wiadomości o konflikcie i jego przebiegu. Było to wyraźnie widoczne w toku przesłuchania tych osób, zarówno w kontekście treści zeznań, jak i sposobu wypowiedzi. Z tego względu, do zeznań świadków Sąd odniósł się ze szczególną ostrożnością, konfrontując ich twierdzenia z innymi źródłami dowodowymi (w szczególności dokumentami) i dokonując ich oceny przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego. W konsekwencji, poza przyjęciem (pozostającego poza jakimkolwiek sporem) faktu, że między stronami istnieje poważny konflikt, Sąd uznał również, że jego przejawy są skutkiem zachowań obu stron, które zresztą w swoich zeznaniach same przyznały, że odnoszą się do siebie na zasadzie wzajemności, czyli mówiąc potocznie - „jak ty mnie, tak jak tobie”. Efektem jest eskalacja tych zachowań, skutkująca takimi zdarzeniami jak szarpanina między pozwanym i powódką w 2004r., czy incydent między synem pozwanym (Ł.) a powódką, w wyniku których powódka doznawała obrażeń ciała, a które były lub są obecnie przedmiotem postępowania karnego.

W ocenie Sądu przedstawione dowody nie dają jednak wystarczających podstaw do przypisania pozwanym wyłącznej lub przeważającej winy za powstanie takiego stanu rzeczy. Z relacji części świadków wynika bowiem, że również powódka jest osobą konfliktową, potrafiącą użyć wyzwisk i sprowokować awanturę swoim zachowaniem. W tej sytuacji trudno jest też winić pozwanym za część zachowań ich dzieci względem powódki, gdy uwzględnić, że przynajmniej w części mogą one wynikać z zachowania powódki wobec nich. Nie przecząc, że tego typu sytuacje i zachowania nie powinny mieć miejsca i nie zasługują na akceptację, nie sposób też pominąć, że to obie strony powinny podjąć starania, by do nich nie dochodziło. Zdaniem Sądu po obu stronach konfliktu zabrakło jednak wystarczającej chęci kompromisu i dążenia do zgodnego uregulowania wzajemnych stosunków. Świadczy o tym lista wzajemnych pretensji, zarzutów i podejrzeń przedstawianych w toku postępowania, znajdujących swe źródła niejednokrotnie w odległej przeszłości, a także emocje prezentowane podczas składania zeznań, przy czym dotyczy to zarówno samych stron, jak i częściowo uczestniczących w konflikcie członków ich rodzin.

W konsekwencji trudno przyjąć, aby w sprawie zaistniały przesłanki rozwiązania umowy przewidziane w art. 89 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, polegające na uporczywym postępowaniu przez pozwanym wobec powódki w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego lub dopuszczeniu się przez nich rażącej obrazy czci lub umyślnego przestępstwa przeciwko życiu zdrowiu lub wolności.

W pierwszym przypadku wyklucza to wzajemność nagannego postępowania oraz okoliczność, że – co wynika tak z dokumentacji policyjnej, jak z zeznań części świadków i stron – od pewnego czasu pozwani unikają kontaktów z powódką, właśnie w celu zapobieżenia potencjalnym scysjom.

W odniesieniu do zarzutu pobicia powódki wskazać należy, że postępowanie przeciwko pozwanemu w tym zakresie, toczące się w 2004 r., zostało ostatecznie umorzone. Ujawnione wówczas okoliczności – wynikające z protokołów przesłuchań i decyzji procesowych – wobec rozbieżności w relacjach dotyczących przebiegu zdarzenia, nie dają podstaw do przypisania pozwanemu popełnienia przestępstwa, a zeznania świadków wysłuchanych w toku sprawy niniejszej nie wnoszą w tym zakresie nic nowego, gdyż ograniczają się co najwyżej do przedstawienia tego, co na ten temat mówiła jedna ze stron. Pobicie powódki w późniejszym okresie miały się natomiast dopuścić dzieci pozwanym, a nie pozwani, przy czym w tym zakresie przedstawiane są rozbieżne relacje, zaś postępowanie w przedmiocie pobicia powódki przez Ł. G. nadal się toczy i jego ocena nastąpi dopiero w ramach wyrokowania w sprawie karnej. Nie przecząc, że tego typu zachowania, o ile rzeczywiście miały miejsce w okolicznościach podawanych przez powódkę, nie mogą być tolerowane przez pozwanym, nie sposób pominąć, że ich wpływ na dzieci może być dość ograniczony, zaś w sytuacji konfliktu mogą być uprawnieni do dania wiary w przebieg zdarzeń podawany przez dzieci, a nie przez powódkę. Brak podjęcia kroków zmierzających do ewentualnej zmiany zachowania dzieci nie natomiast może zostać uznany za przestępstwo przeciwko życiu lub zdrowiu powódki.

Nie potwierdziły się nadto zarzuty pozbawiania powódki wolności, skoro sama przyznała, że może poruszać się samodzielnie, zajmuje odrębne pomieszczenia, zaś ograniczenia dotyczą korzystania z podwórka i są efektem zarzutów na tle miejsca wylewania nieczystości.

Do rozważenia pozostawało nadto, czy pozwani jako następcy uporczywie nie wywiązywali się ze swych obowiązków względem powódki wynikających z umowy lub z przepisów prawa.

W tej mierze podkreślenia wymaga, że skoro umowa przekazania gospodarstwa pozwanym została zawarta pod rządami ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, to zgodnie z art. 88 ust. 1 tej ustawy, ponieważ w umowie stron nie postanowiono inaczej, powódka może żądać od pozwanych świadczeń przewidzianych w art. 908 § 1 Kodeksu cywilnego (kc), tj. przyjęcia jako domownika, dostarczenia wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnienia odpowiedniej pomocy i pielęgnowania w chorobie oraz sprawienia własnym kosztem pogrzebu odpowiadającego zwyczajom miejscowym (por. art. 908 §1 kc) - w zakresie uzasadnionym potrzebami powódki oraz warunkami majątkowymi i osobistymi pozwanych, z uwzględnieniem nakładu ich pracy w gospodarstwie i korzyści uzyskanych od powódki przed objęciem gospodarstwa.

Jak wynika z zeznań stron oraz części świadków (członków ich rodzin), powódka zajmuje większą część budynku mieszkalnego, prowadzi odrębne gospodarstwo domowe, ma oddzielny licznik energii elektrycznej i sama opłaca rachunki z tego tytułu, sama zaopatruje się w wodę. Pozwani w przeszłości oferowali jej pomoc (zorganizowanie opału, doprowadzenie wody), jednak wobec powstających sporów zrezygnowali z tego. Aktualnie trudno ustalić, czy powódka zwraca się do pozwanych z konkretnymi żądaniem lub prośbami; wydaje się raczej, że jedynie formułuje pretensje o niespełnienie jej oczekiwań w tym zakresie. Bez wątplenia zatem umowa między stronami w tej części nie jest realizowana, przy czym nie sposób precyzyjnie wskazać na rzeczywiste przyczyny tego stanu. Prawdopodobna wydaje się relacja pozwanego, że zaniechał świadczenia pomocy powódce z uwagi na jej pretensje i kierując się chęcią uniknięcia kłopotów. Równie prawdopodobne jest to, że w sytuacji konfliktu i braku prawidłowych kontaktów, oczekiwania powódki nie są formułowane w sposób klarowny, względnie niektóre z jej życzeń nie mogą być zrealizowane lub wymagają współdziałania z jej strony, którego brak.

Nie bez znaczenia dla oceny tej sytuacji może pozostawać fakt, że w umowie z 5.04.1991 r. jako jej podstawę powołano ustawę z 14.12.1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin, zamiast ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Przepisy pierwszej z wymienionych ustaw zapewniały rolnikom przekazującym gospodarstwo następcy prawo do bezpłatnego korzystania z lokalu mieszkalnego i pomieszczeń gospodarskich w zakresie niezbędnym do zaspokajania swoich potrzeb i potrzeb członków rodziny, a nadto prawo do korzystania z działki gruntu nie przekraczającej 0,3 ha, zaś przy umowach z innymi osobami określenie tych uprawnień pozostawiano umowie (por. art. 56 ustawy z 14.12.1982 r.). Powołanie tej właśnie ustawy w akcie notarialnym i brak zawarcia w niej szczególnych uprawnień na rzecz powódki i jej męża mogło wywoływać u pozwanych przekonanie, że poza prawem do bezpłatnego korzystania z domu i pomieszczeń gospodarskich, powódka nie ma prawa do innych świadczeń z ich strony, a skoro próby pomocy nie spotkały się z akceptacją lub odpowiednim współdziałaniem z jej strony, nie muszą spełniać jej oczekiwań.

Z tych wszystkich względów, w ocenie Sądu trudno jest przyjąć, ażeby w zakresie niewykonywania przez pozwanych na rzecz powódki świadczeń wymienionych w art. 908 § 1 kc (w zw. z art. 88 ust. 1 ustawy z 20.12.1991 r.) zaistniała uporczywość (a zatem działanie, które powinno nosić cechy pewnej umyślności), skoro mogli nie mieć pełnej świadomości swoich obowiązków.

Powyższe względy przemawiają za uznaniem, że w aktualnym stanie faktycznym przesłanki warunkujące rozwiązanie umowy stron z 5.04.1991 r. w oparciu o przepisy art. 89 pkt 1-3 ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników nie zostały jeszcze spełnione w wystarczającym stopniu.

Niemniej, nie można wykluczyć, że dalsze zaognienie istniejącego bezspornie konfliktu, a nawet pozostawienie sytuacji bez żadnych zmian, zwłaszcza w zakresie spełnienia uzasadnionych i wystarczająco skonkretyzowanych żądań powódki, względnie tolerancja lub brak wyraźnej reakcji na naganne względem niej zachowania wspólnie zamieszkujących dzieci, może nawet w niedalekiej przyszłości doprowadzić do sytuacji, w której przesłanki te ziszcza się i żądanie rozwiązania umowy może okazać się zasadne.

W aktualnym stanie rzeczy jednak, w ocenie Sądu nie może ono zostać uwzględnione, również wówczas, gdy zgodnie z zasadami współżycia społecznego zważyć na interesy stron (art. 89 in princ., por. wyrok Sądu Najwyższego z 12 marca 2002r., IV CKN 804/00, LEX nr 146164).

W sprawie niniejszej są one niewątpliwie sprzeczne. Dokonując ich oceny pod kątem ewentualnego rozwiązania umowy zaznaczyć trzeba, że od przekazania pozwanym gospodarstwa minęło ponad 20 lat, w trakcie których zajmowali się nim, dokonywali pewnych usprawnień oraz czerpali korzyści, utrzymując z nich liczną rodzinę. Pozwani nie posiadają innego majątku, ani innych źródeł dochodu. Odmiennie przedstawia się sytuacja życiowa powódki, która posiada świadczenie z ubezpieczenia społecznego oraz przysługuje jej prawo do bezpłatnego zamieszkiwania w przekazanym domu.

Rozwiązanie umowy z pozwanymi w części przypadającego jej po śmierci męża (ojca pozwanej) udziału, doprowadziłoby do powstania między stronami współwłasności gospodarstwa. To zdaniem Sądu spotęgowałoby istniejący między nimi konflikt, przenosząc go również na grunt zarządzania wspólną własnością, co z kolei mogłoby uniemożliwić lub poważnie utrudnić racjonalne gospodarowanie, narażając strony na rozliczne spory, chociażby na tle rozliczeń nakładów, czy też dokonywania niezbędnych czynności rolniczych. Skutkiem tych sporów mogłyby być kolejne postępowania sądowe, a ich zapowiedź można dostrzec już w jej zeznaniach na rozprawie w dniu 8.09.2014 r., w których powódka zasygnalizowała, że nie interesują jej losy pozwanych po ewentualnym rozwiązaniu umowy. Trzeba nadto dostrzec, że wątpliwym jest, aby powódka mogła przejąć czynne zarządzanie gospodarstwem, w tym hodowlę bydła, chociażby ze względu na podeszły już wiek (1.79). W konsekwencji mogłoby dojść do ograniczenia dochodów z gospodarstwa, co przy utracie przez powódkę prawa do świadczenia (w związku z podjęciem działalności rolniczej), mogłoby zagrażać podstawom bytowym stron.

Z przytoczonych względów, wobec braku stwierdzenia wystarczających przesłanek z art. 89 pkt 1-3 ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, uznając nadto, że rozwiązanie umowy z 5.04.1991 r. stałoby w sprzeczności z interesem stron i zasadami współżycia społecznego, powództwo oddalono, jak w pkt I sentencji wyroku.

Na podstawie art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego (kpc) w pkt II sentencji wyroku odstąpiono od obciążania powódki kosztami procesu, które zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy powinna zwrócić pozwanym. Uznając, że w sprawie niniejszej zachodzą szczególne okoliczności uzasadniające odstawienie od tej zasady Sąd miał na względzie niewysokie dochody powódki, prowadzącej samodzielne gospodarstwo domowe bez pomocy ze strony pozwanych, a nadto okoliczność, że w istniejącej między stronami sytuacji konieczność zwrotu kosztów procesu i rozliczeń na tym tle może pogłębić konflikt, uniemożliwiając próby jego racjonalnego rozwiązania.